

Ks. ŁUKASZ DELEWSKI

UMK Toruń

TEOLOGICZNE ROZUMIENIE NADZIEI

Nadzieja jest bardzo istotna w życiu człowieka. Jest ona motorem jego działania. Dla ukazania obrazu cnoty nadziei trzeba wskazać biblijne podstawy tego pojęcia. *Słownik teologii biblijnej* podaje, że należy zwrócić się w stronę kwestii dotyczącej przyszłości w życiu religijnym. Ta przyszłość jest gwarantowana przez zaufanie Bogu, wierność Jego nakazom i wiarą w Jego obietnice. Chrześcijanin nie może kierować wszystkim sam, ale musi na kimś polegać, aby dojść do tej nadziei¹.

1. BIBLIJNE ROZUMIENIE NADZIEI

W *Starym Testamencie* pojawiają się trzy zagadnienia związane z nadzieją, a mianowicie błogosławieństwa Jahwe jako przedmiot nadziei, a także myśl o Jahwe jako nadziei Izraela i narodów, a w tym trzy rozróżnienia nadziei: fałszywej, prawdziwej i nowej². Ostatnią kwestią w *Starym Testamencie* jest temat mówiący o nadziei zbawienia osobistego w kontekście przyszłego życia³. *Nowy Testament* podejmuje problem nadziei rozpoczynając od wszelkich nadziei Izraela wypełnionych przez Jezusa⁴. Kolejną kwestią jest osoba Chrystusa, jako nadzieja Kościoła, a także cała nauka świętego Pawła o nadziei oraz jako ostatni temat – zaślubiny Baranka, nawiązujące do Ewangelii według świętego Jana i *Apokalipsy*⁵.

Nadzieja w *Nowym Testamencie* opiera się na Bogu, Jego miłości, która w Jezusie Chrystusie ukazała swą pełnię oraz na postawie człowieka, jego osobistym

¹ Por. J. Duplacy, *Nadzieja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 509.

² Por. tamże, s. 510-511.

³ Por. tamże, s. 511.

⁴ Por. tamże, s. 512.

⁵ Por. tamże, s. 512-514.

życiu, który – pełen wiary w Boże obietnice – pokłada ufność w spełnieniu Jego zamiarów⁶. Sprawcą nadziei jest Bóg i jest ona ściśle złączona z łaską oraz z czynem człowieka. Cnota ta jest przede wszystkim ciągłym usuwaniem tego, co tymczasowe, aby zrobić miejsce dla działania Boga. Jej podstawą jest wola zbawcza Boga, a przedmiotem materialnym jest antycypowanie w wierze odpuszczenia grzechów⁷. Chrześcijańskie rozumienie nadziei ma swoją pewność w Chrystusie przez przyjęcie ludzkiej natury i dzięki temu nadaje to nadziei „słuszność”. Także doświadcza i udziela siebie w ukazywaniu ziemskiej nadziei i bolesnym odniesieniu do problemów tego świata⁸.

2. MAGISTERIUM KOŚCIOŁA O NADZIEI W DOBIE POSOBOROWEJ

Sobór Watykański II pośrednio porusza kwestię nadziei w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* i *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. W pierwszej w nich określa Kościół jako wspólnotę wiary, nadziei i miłości⁹. Następnie, omawiając powszechne powołanie człowieka do świętości, mówi o tajemniczej świętości, spełnianiu woli Bożej przez Kościół, który staje się matką przy zachowaniu mocnej nadziei mocą Ducha Świętego, na wzór Najświętszej Maryi Panny¹⁰. W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* ojcowie soboru poruszają temat godności człowieka i uczą, że nadzieja, nazywana eschatologiczną, w żadnym wypadku nie pomniejsza zadań powierzonych człowiekowi na ziemi. Jednak przy braku fundamentu, jakim jest Bóg oraz braku nadziei na życie wieczne, ludzka godność zostaje naruszona, a rozpacz człowieka rozpoczyna się od pytań dotyczących życia i śmierci oraz winy i cierpienia¹¹. Na zakończenie tej konstytucji podane zostało źródło nadziei – Duch Święty, który doprowadzi człowieka do życia wiecznego¹².

Katechizm Kościoła Katolickiego przedstawia nadzieję w kontekście zbawienia, oczekiwania na nie. Ta nadzieja ma być ukazywana przez ubogich i pokornych, a jako przykłady zostają podane postacie świętych kobiet Izraela: Sary, Rebeki, Racheli, Miriam, Debory, Anny, Judyty, Estery oraz – jako zwieńczenie i zarazem

⁶ Por. K. Rahner, *Nadzieja*, w: *Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrimler, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 304; Cz. Bartnik, *Chrystus – Syn Boga Żywego*, Lublin 2000, s. 155.

⁷ Por. K. Rahner, *Nadzieja...*, s. 304.

⁸ Por. tamże, s. 305.

⁹ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1986, 8; Cz. Rychlicki, *Wiara – Nadzieja – Miłość. Wobec wieczności*, Płock 2001, s. 20.

¹⁰ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, dz. cyt., 64.

¹¹ Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, dz. cyt., 21.

¹² Por. tamże, 93.

najdoskonalszy przykład – Maryja¹³. Kontynuując, trzeba zaznaczyć kwestię nadziei na cielesne zmartwychwstanie jako konsekwencję wiary w Boga, Stwórcę całego człowieka, z duszą i ciałem¹⁴. Chrześcijańska nadzieja polega na spotkaniach z drugim człowiekiem z świadczeniem o spotkaniach ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Katechizm wyróżnia podrozdział o nadziei nowego nieba i ziemi¹⁵, w którym zaznacza, że Królestwo Boże, na które człowiek ma nadzieję, będzie miejscem, gdzie wszystko zostanie zjednoczone i odnowione w Chrystusie, a człowiek nie zazna tam już cierpienia, płaczu, żałoby, krzyku i wszelkich ludzkich utrapień¹⁶.

Katechizm podaje następującą definicję nadziei: „Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. «Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę» (Hbr 10,23). On «wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego» (Tt 3,6-7)»¹⁷. Ta cnota odnosi się do dążenia ku szczęściu, które dzięki Bogu jest w sercu każdego człowieka, a także sprawia, że podmiot działa. Nadzieja jest ochroną przed egoizmem i ukierunkowuje na dążenie ku szczęściu i miłości¹⁸. Katechizm jako wzór i źródło nadziei chrześcijańskiej podaje postać Abrahama, który mimo braku nadziei uwierzył jej i tak stał się ojcem narodów¹⁹. Natomiast w numerze 1820 można znaleźć następujący fragment: „Błogosławieństwa wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak, przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która «zawieść nie może» (Rz 5,5). Nadzieja jest pewną i trwałą «kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas» (Hbr 6,19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia: «odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia» (1 Tes 5,8). Zapewnia nam radość nawet w czasie próby: «Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi» (Rz 12, 12)»²⁰.

¹³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 64.

¹⁴ Por. tamże, 992; Cz. Rychlicki, dz. cyt., s. 151-159.

¹⁵ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 995.

¹⁶ Por. tamże, 1042-1044.

¹⁷ Tamże, 1817; A. Sicari, *Między „obietnicą” i „wypełnieniem”*, tłum. J. Warzecha, „Communio” 1984 nr 4 (22), s. 20-21.

¹⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1818; J. Ratzinger, *Nadzieja*, tłum. J. Świerkosz, „Communio” 1984 nr 4 (22), s. 4-7.

¹⁹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1819; J. Tischner, *Tischner czyta Katechizm*, Kraków 1996, s. 34.

²⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1820.

Jest to niejako ciągłość nadziei Abrahama, która zostaje uaktualniona przez Jezusa na Górze Błogosławieństw.

W kontekście nadziei jako cnoty w życiu terażniejszym należy zwrócić uwagę na to, że człowiek powinien mieć nadzieję na pomoc Boga w zdolności odwzajemnienia Jego miłości i spełniania Jego poleceń. Ciekawym spojrzeniem jest rozumienie tej cnoty jako lęku przed obrażeniem Boga, Jego miłości i sprowadzeniem na człowieka kary²¹. Ogromnym niebezpieczeństwem dla człowieka jest zuchwałość, która powoduje, że uprzedza on swoje możliwości albo zbyt ufa Bożemu miłosierdziu, trwając w złych postanowieniach, czynach – w grzechach²².

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego określa nadzieję jako: „cnotę teologalną, dzięki której z trwałą ufnością pragniemy i oczekujemy od Boga życia wiecznego, pokładając naszą ufność w obietnicach Chrystusa i na pomocy łaski Ducha Świętego, ażeby na nie zasłużyć i wytrwać do końca życia ziemskiego”²³. Odnośnie do nadziei trzeba zauważyć kwestię Wniebowstąpienia Chrystusa i nadziei człowieka na to, że kiedyś będzie razem z Nim²⁴. *Kompendium* w numerze 442 zadaje pytanie o znaczenie słów: „Ja jestem Pan, twój Bóg” (Wj 20,2) i tłumaczy, że człowiek ma za zadanie strzec cnót teologalnych, a odnośnie do nadziei mówi o ufności w oczekiwaniu na pomoc Boga i możliwość oglądania Go twarzą w twarz²⁵.

3. „W NADZIEI JESTEŚMY ZBAWIENI” – INTUICJE BENEDYKTA XVI

Teologia nadziei współcześnie wskazuje na człowieka mającego nadzieję na osobiste zbawienie, ale przez laicyzację współczesnego świata człowiek staje się obojętny na budowanie lepszego świata. Teraźniejsze rozważania o nadziei kierują się ku przyszłości i możliwości jej projektowania przez człowieka. Współczesne kierunki rozwoju nadziei to: społeczny charakter oraz związek zachodzący między oczekiwaniem na zbawienie a zaangażowaniem w budowę lepszego świata. Nadzieja na zbawienie ma wyrażać się w życiu człowieka i jego społecznej trosce o lepsze jutro²⁶. Wyzwolenie ubogich, dyskryminowanych, umocnienie

²¹ Por. tamże, 2090; także: J. Ratzinger, *Nadzieja*, tłum. J. Świerkosz, „Communio” 1984 nr 4 (22), s. 7-8.

²² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 2091-2092.

²³ Por. *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Kielce 2005, 387.

²⁴ Por. tamże, 132.

²⁵ Por. tamże, 442.

²⁶ Por. A. Zuberbier, *Nadzieja*, w: *Katolicyzm A – Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1989, s. 287-288; Z. Narecki, *Nadzieja*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 111; J. Ratzinger, dz. cyt., s. 12-15.

wątpiących jest zadaniem w skali mikro- i makrospołecznej działalności Kościoła w celu wprowadzania w życie cnót teologalnych, w tym m.in. nadziei²⁷.

Ogromną pomocą w trudnych czasach relatywizmu i obojętności wiary stała się nauka Ojca Świętego Benedykta XVI, który widział potrzebę umocnienia i ukazania głębi nadziei chrześcijańskiej. Papież poświęcił swoją pierwszą encyklikę w całości kwestii nadziei chrześcijańskiej²⁸. Odnosi się do orędzia chrześcijańskiego – Ewangelii, która nie jest tylko przekazem pewnych treści, ale przesłaniem, które może zmieniać ludzkie życie i ten, kto ma nadzieję, żyje tak, jakby zostało mu подарowane nowe życie²⁹. Nadzieja rodzi się w wolności i musi dotrzeć do możliwie największej liczby osób³⁰, a Chrystus, przedstawiony na jednym z sarkofagów z III wieku jako filozof z laską i Ewangelią w ręku, wskazuje na drogę, którą jest prawda o człowieku, na drogę poza granice śmierci³¹. Ludzka świadomość o obecności Chrystusa jako Pasterza podczas śmierci doprowadza człowieka do nowej nadziei, która dotyczy osób wierzących. Papież kontynuując swoje rozważania nawiązuje do *Listu do Hebrajczyków*, w którym autor natchniony podaje definicję wiary – ściśle związanej z cnotą nadziei³². Wiara obdarowuje człowieka czymś z oczekiwanej rzeczywistości, przyszłość staje się niejako w teraźniejszości i oddziałuje na nią³³.

Ojciec Święty zadaje pytanie: „Czy wiara chrześcijańska jest również dla nas dzisiaj nadzieją, która przemienia i podtrzymuje nasze życie? Czy jest ona dla nas «sprawcza» – czyli jest przesłaniem, które kształtuje w nowy sposób samo życie, czy też jest już tylko «informacją», którą z wpływem czasu odłożyliśmy na bok i która wydaje się ustępować informacjom bardziej aktualnym?»”. Odpowiadając na te pytania podaje przykład dialogu kapłana z rodzicami przed chrztem noworodka, w którym rodzice proszą o wiarę dającą życie wieczne³⁴. Wiara staje się substancją nadziei, ale dalej pojawia się kolejne pytanie, tym razem o to, czy człowiek pragnie żyć wiecznie³⁵. To wiąże się z głębszym pytaniem odnośnie do tego, czym jest życie. Człowiek jest świadom tego, że musi istnieć coś, czego nie zna i do czego dąży³⁶. Idąc za świętym Augustynem trzeba zwrócić uwagę na sytuację człowieka, z której wychodzą sprzeczności i nadzieje, jednocześnie pojawia się pragnienie prawdziwego życia, nad którym śmierć nie jest w stanie za-

²⁷ Z. Narecki, dz. cyt., s. 112.

²⁸ Zob. Benedykt XVI, *Spe salvi*, Kraków 2007.

²⁹ Por. tamże, 2; J. Tischner, dz. cyt., s. 94.

³⁰ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi...*, 3.

³¹ Por. tamże, 6; J. Lewandowski, *W nadziei już jesteśmy zbawieni*, Żąbki 2009, s. 13-15.

³² Por. tamże, s. 8; Benedykt XVI, *Spe salvi...*, 7.

³³ Por. tamże.

³⁴ Por. tamże, 10.

³⁵ Por. tamże; G. Chantraine, *Eschatologia i Historia Zbawienia*, tłum. A. Bławat, „Communio” 1984 nr 4 (22), s. 50-51.

³⁶ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi...*, 11.

panować, a które jest dla człowieka nieznanne. To nieznanne jest nadzieją powodującą działanie i jednocześnie – przez brak poznania – rozpacz. Określenie „życie wieczne” stara się wprowadzić nieznanne w znane i dlatego powoduje zmieszanie w odczuciach człowieka³⁷. Benedykt XVI wskazując kierunek dążenia chrześcijańskiej nadziei powołuje się na 16. rozdział *Ewangelii według świętego Jana*³⁸. Jednocześnie papież wspomina o kryzysie nadziei, który jest również kryzysem wiary, która została zepchnięta do sfery ściśle prywatnej i pozaziemskiej, a przez to stała się niewidoczna dla świata. Odnosząc się do Bacona, wspomina o wierze w postęp, wynalazki i odkrycia, które wyłonią nowe „królestwo” – królestwo człowieka³⁹.

Należy stanąć wobec pytania: „w czym możemy pokładać nadzieję?”. Do odpowiedzi na to pytanie potrzebne jest przedstawienie dialogu między chrześcijaństwem a okresem nowożytnym, w którym chrześcijanie powinni, według Ojca Świętego, na nowo przypatrywać się swojej nadziei i uczyć się jej. Pewna samokrytyka obowiązuje obie strony dialogu, a odnośnie do chrześcijaństwa trzeba zaznaczyć kilka kwestii o właściwym rozumieniu postępu. Jednym z przykładów może być sformułowanie tego problemu przez Theodora W. Adorno. Rozwój nabrał szybkości i doprowadził do przeskoku od procy do megabomby. Taka postać wskazuje na wiele możliwości dla człowieka w czynieniu dobra, ale także w drodze postępu zła, a bez odpowiedniej formacji etycznej staje się on drogą zagrożenia dla człowieka i całego świata⁴⁰. Odnosząc to wszystko do tematu wolności, trzeba pamiętać, że człowiek w swojej wolności potrzebuje harmonizowania, wewnętrzne wspólne kryterium oceny jest fundamentem i celem wolności⁴¹. „Człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie nie ma nadziei”⁴². Ludzie nauki ze świata nowożytnego, tacy jak Francis Bacon i inni, uważali, że człowiek może być zbawiony właśnie przez naukę. Nadzieja pokładana w nauce przerasta ją i staje się zwodnicza, może zniszczyć świat i człowieka. Jednak należy zauważyć, że gdy nauka odnosiła sukcesy, chrześcijaństwo koncentrowało swoje myśli na jednostce⁴³.

³⁷ Por. tamże, 12.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Por. tamże, 17.

⁴⁰ Por. tamże, 22.

⁴¹ Por. tamże, 23; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 54-78.

⁴² Benedykt XVI, *Spe salvi...*, 23.

⁴³ Por. tamże, 25.

4. CHRYSOTROFIZM NADZIEI W UJĘCIU BENEDYKTA XVI

Jedyną, wielką nadzieją w życiu człowieka, która podtrzymuje jego życie, jest Bóg. On z miłości do człowieka obdarza go pełnią życia i nadziei, to życie natomiast, jest relacją z Tym, który jest pełnią tego życia⁴⁴. Papież stawia pytanie o to, że niejako został pominięty w tej relacji drugi człowiek i że ta nadzieja nie jest prawdziwa, jednak twierdząco określa, iż w relacji z Chrystusem jest pełna, ponieważ to On oddał za człowieka swoje życie na krzyżu⁴⁵.

Podsumowując przemyślenia Benedykta XVI, należy jasno stwierdzić, że człowieka może zadowolić tylko nadzieja pochodząca od Nieskończonego, ponieważ wszelkie inne nadzieje, które kierują ludzkim życiem po ich spełnieniu, tracą na swoim znaczeniu⁴⁶. Warto zauważyć, że w czasach nowożytnych nadzieję biblijną zastąpiono nadzieją związaną z postępem, nauką i osiągnięciami człowieka⁴⁷. Podmiot w rozwoju swojej osobowości i relacyjności potrzebuje małych i większych nadziei, które będą podtrzymywać jego działanie w każdej chwili jego życia, ale bez wielkiej nadziei są one niewystarczające⁴⁸.

Papież zwraca uwagę na modlitwę jako szkołę nadziei i miejsce, gdzie człowiek zawsze będzie słuchany i gdzie uzyska pomoc⁴⁹. W niej człowiek uczy się tego, o co i jak ma zwracać się do Boga, pamiętając również o relacji z drugim człowiekiem⁵⁰. Dlatego nadzieja w sensie chrześcijańskim jest nadzieją dla innych, która kieruje człowieka do walki o to, aby rzeczy nie zmierzały ku końcowi⁵¹. „Każde poważne i prawe działanie człowieka jest czynną nadzieją. Jest nią przede wszystkim w takim sensie, że w ten sposób usiłujemy wypełnić nasze małe i większe nadzieje: wywiązać się z takiego czy innego zadania, które ma znaczenie dla dalszej drogi naszego życia; przez własne zaangażowanie przyczynić się do tego, aby świat był bardziej promienny i ludzki, i aby tak otwierały się drzwi na przyszłość”⁵². Mówiąc o cierpieniu należy zauważyć, że w wielu próbach człowiekowi potrzebne są małe i większe nadzieje. Drobne gesty w stronę bliźniego mogą wystarczyć przy małych próbach, jednak większe cierpienia doprowadzają do stanu, gdzie człowiek potrzebuje wielkiej nadziei⁵³.

⁴⁴ Por. tamże, 27.

⁴⁵ Por. tamże, 28.

⁴⁶ Por. tamże, 30.

⁴⁷ Por. tamże; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 38-40.

⁴⁸ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi...*, 31.

⁴⁹ Por. tamże, 32; tenże, *Nadzieja...*, s. 15.

⁵⁰ Por. tenże, *Spe salvi...*, 33; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 91-115.

⁵¹ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi...*, 34.

⁵² Tamże, 35.

⁵³ Por. tamże, 39.

Papież nawiązuje do Sądu Ostatecznego jako miejsca uczenia się nadziei, która prowadziła myśl człowieka w stronę sprawiedliwości Boga na koniec czasów i właśnie spojrzenie w przyszłość stało się charakterystyczne dla chrześcijaństwa⁵⁴. „Sąd Boży jest nadzieją, zarówno dlatego, że jest sprawiedliwością, jak i dlatego, że jest łaską. Gdyby był tylko łaską, tak że wszystko, co ziemskie, byłoby bez znaczenia, Bóg byłby nam winien odpowiedź na pytanie o sprawiedliwość – decydujące dla nas pytanie wobec historii i samego Boga. Gdyby był tylko sprawiedliwością, byłby ostatecznie dla nas wszystkich jedynie przyczyną lęku”⁵⁵. Jednak dla człowieka łaska jest tym, co pozwala mu mieć nadzieję i z ufnością iść do Sędziego⁵⁶. Życie człowieka nie jest zapełnione samotnością, ale opiera się na relacjach międzyludzkich i dlatego nadzieja jednego człowieka jest nadzieją innego. Zadaniem każdego chrześcijanina jest dbać o to, aby każdy zaznał nadziei i aby weszła ona nad każdym i prowadziła go do zbawienia⁵⁷.

Kierując się dalej przemyśleniami Benedykta XVI, warto zwrócić uwagę na encyklikę *Caritas in veritate*, która omawiając kwestię braterstwa nawiązuje do encykliki *Spe salvi* i określa nadzieję jako siłę, która obdarza rozum do ukierunkowania woli⁵⁸. Nadzieja jest wzbudzona przez wiarę oraz obecna w niej, natomiast miłość karmi się nią i ją ukazuje na zewnątrz. Jako niezасłużony dar Boży jest czymś wykraczającym poza wszelkie ramy sprawiedliwości, a regułą jest tutaj nadmiar⁵⁹.

Teologia moralna życia osobistego wskazuje na trzy podstawowe zagadnienia związane z nadzieją jako eschatologicznym ukierunkowaniem życia chrześcijańskiego. Pierwszym z nich jest dar samej nadziei, w którym należy rozpocząć od zbadania, czym ona jest w swej istocie. Teologia moralna swoje rozważania rozpoczyna od przeprowadzenia dogłębnej analizy biblijnej, badając na początku przedmiot nadziei. Dzieli się on na dwa zagadnienia, w których ukazana zostaje biegunowość między „już” i „jeszcze nie”. To Chrystus, który wciąż przychodzi do i dla człowieka jest Tym, który wypełnia obietnice Boga, zawierające w sobie ostateczne dopełnienie dzieła stworzenia. Pełnia czasów, która ma nastąpić kieruje człowieka w stronę przyszłości – samego Boga. Oczekiwanie na tę przyszłość jest przedmiotem i zadaniem nadziei, która zostaje jakby potwierdzona w sakramencie chrztu i bierzmowania. Kolejnym problemem staje się racja, dla której jest możliwa pewność tego, na co wskazuje i do czego zmierza cnota nadziei. Motyw owej pewności przy ukierunkowaniu eschatologicznym zwraca uwagę na Chrystusa. To dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu zostały otworzone możliwości

⁵⁴ Por. tamże, 41.

⁵⁵ Tamże, 47.

⁵⁶ Por. tamże, 48.

⁵⁷ Por. tamże.

⁵⁸ Por. tenże, *Caritas in veritate*, Kraków 2009, 34.

⁵⁹ Por. tamże.

przystępu Boga w trakcie eschatycznej pełni. Szczególnym motywem nadziei jest miłość Boga skierowana w stronę człowieka, który ufny w Opatrzność, pragnie osiągnąć życie wieczne. Należy zwrócić uwagę na kwestię bojaźni Bożej, przy której nadzieja nie może wykluczać obaw człowieka ukierunkowanych na swoje zbawienie. Bojaźń ma dwojaką postać: służebną (niewolniczą) i ojcowską. Zło winy człowieka jest przedmiotem bojaźni synowskiej, a zło związane z karą budzi się jako bojaźń służebna. Pierwsza z nich jest czymś wzniosłym, co kieruje człowieka w stronę postępu w cnocie. Cały problem należy rozjaśnić, ujmując karę wieczną jako utrwalenie stanu dowolnie wybranego przez człowieka. Ostatnią kwestią związaną z darem nadziei jest obdarowanie, w którym nadzieja sprowadza pokój i radość, a także odniesienie synowskie człowieka w stronę Boga. Owocem nadziei jest optymizm chrześcijański, który opiera się na Opatrzności, ale i liczy się z ludzką słabością w walce ze złem. Zakres nadziei wskazuje na to, co potrzebne człowiekowi do osiągnięcia pełni powołania Bożego i życia wiecznego⁶⁰. Również w kształtowaniu doczesnego życia człowieka, nadzieja odgrywa istotną rolę. Życie nią sprawia, że łatwiej człowiekowi jest przejść przez wszelkie próby i walki z pokusami. Jednocześnie jest postawione pewne żądanie, które wyraża się w pełnym zaufaniu Bogu, polegającym na kształtowaniu swojej przyszłości przez ukierunkowanie na Niego. Wymaga, by postępować według Jego woli. Człowiek musi w sobie rozwijać cnoty moralne, aby osiągnąć dzięki temu życie wieczne – przedmiot nadziei.

5. ZAGROŻENIA DLA ROZWOJU CNOTY NADZIEI

Do pełnego obrazu cnoty nadziei należy przedstawić grzechy przeciwko niej. Jako najcięższe wykroczenie należy uznać rozpacz, czyli pełne i dobrowolne zejście z drogi prowadzącej ku zbawieniu. To wykroczenie stanowi ciężką obrazę Boga, ponieważ uderza w miłosierdzie i miłość do człowieka. Trzeba zauważyć, że przy utracie nadziei towarzyszy człowiekowi utrata wiary. Podobnym wykroczeniem można określić chorobliwą bojaźliwość związaną z osobami będącymi skrupulantami, melancholikami, schizotypikami. Przez to w ocenie moralnej nie ma ona znamion grzechu, ale raczej choroby. Tak jak można grzeszyć przez niedomiar nadziei, czyli rozpacz, tak jest możliwy nadmiar, w którym chodzi o zuchwałą ufność. Można ją ukazać w dwóch postaciach: przy oczekiwaniu na pomoc Bożą, gdy nie jest ona konieczna, lub gdy ma wspomóc złe działania oraz potraktowanie przez człowieka miłosierdzia Bożego jako pewnego zezwolenia do trwa-

⁶⁰ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia osobistego*, Włocławek 1999, s. 101-111.

nia w grzechu i podejmowania złych czynów. Ostatni rodzaj wykroczeń należy traktować najsurowiej, który jest zawsze i obiektywnie grzechem ciężkim⁶¹.

Z punktu widzenia teologii moralnej, ważna jest także kwestia rozumienia świata jako drogi człowieka prowadzącej do życia wiecznego. Drogą tą jest doczesność, a Bóg w nocie nadziei udziela człowiekowi gwarancji na osiągnięcie życia wiecznego, ale przy odpowiednim ukierunkowaniu życia doczesnego. Rozpoczynając refleksję, trzeba zacząć od daru stworzenia udzielonego przez Boga. Pierwszym wymiarem tego daru jest przestrzeń życia przeznaczona dla człowieka. Świat, który służy ludziom, jest im niezbędny. Przez grzech świat stał się dla człowieka nie tylko miejscem rozwoju, ale także pokusy do czynienia zła i miejscem mogącym spowodować unicestwienie człowieka. Kolejnym wymiarem daru stworzenia jest środowisko. Dla człowieka jest ono dobrym mieszkaniem naznaczonym przez Stwórcę, a nawet mieszkaniem w pewnym stopniu trwałym. Nie jest dobre gardzenie światem lub lekceważenie stanu, w jakim się znajduje i ku czemu zmierza. Od daru stworzenia należy przejść do zadania kształtowania świata, zaczynając od stosunku do niego. Człowiek nie może przejawiać dezaprobaty skierowanej ku światu, ale powinien zaangażować się w jego sprawy. Teologia posoborowa zwraca uwagę na zagrożenia będące w świecie, czyli rozwój ekonomiczny i szczególnie upadek moralny społeczeństwa. Człowiek powinien swój stosunek do świata ukierunkować, pamiętając o powołaniu Bożym do życia wiecznego tak, aby prowadził człowieka w stronę obietnic złożonych mu przez Boga⁶².

PODSUMOWANIE

Przysłowie mówi, że „nadzieja umiera ostatnia” i tak staje się ona dla człowieka czymś niezbędnym do normalnego funkcjonowania w świecie. Należy zwrócić uwagę na pełnię nadziei zawartą w nauce chrześcijańskiej. Odnosi się ona do Chrystusa, w którym zawarły się, dzięki dziele Odkupienia, wszystkie nadzieje człowieka. Potrzebna jest relacja człowieka do świata i ludzi przebywających w nim, którzy stają się powiernikami nadziei, choć mimo słabości – niedoskonałymi. Teologia umieszcza nadzieję wśród cnót teologicznych – najistotniejszych dla wierzącego człowieka, odnoszących się bezpośrednio do samego Boga i budujących z Nim relacje. Człowiek, jako istota społeczna szukająca relacji, rozpoczyna wszystko od nadziei, która jest fundamentem jego życia. Nie można pominąć znaczenia omawianej cnoty w zakresie Sądu Ostatecznego i życia wiecznego. Nadzieja jest wyznacznikiem myślenia w wierze na życie wieczne w obecności Boga.

⁶¹ Por. tamże, s. 112-117.

⁶² Por. tamże, s. 118-124.

Bibliografia

- Bartnik Cz., *Chrystus – Syn Boga Żywego*, Lublin 2000.
- Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, Kraków 2009.
- Benedykt XVI, *Spe salvi*, Kraków 2007.
- Chantraine G., *Eschatologia i Historia Zbawienia*, tłum. A. Bławat, „Communio” 1984 nr 4 (22), s. 37-54.
- Duplacy J., *Nadzieja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 509-512.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Kielce 2005.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, wyd. III, Poznań 1986, s. 105-173.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, wyd. III, Poznań 1986, s. 537-620.
- Lewandowski J., *W nadziei już jesteście zbawieni*, Ząbki 2009.
- Narecki Z., *Nadzieja*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwo-warski, Warszawa 1993, s. 111-112.
- Olejnik S., *Teologia moralna życia osobistego*, Włocławek 1999.
- Rahner K., *Nadzieja*, w: *Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrim-ler, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 304.
- Ratzinger J., *Nadzieja*, tłum. J. Świerkosz, „Communio” 1984 nr 4(22), s. 3-15.
- Rychlicki Cz., *Wiara – Nadzieja – Miłość. Wobec wieczności*, Płock 2001.
- Sicari A., *Między „obietnicą” i „wypełnieniem”*, tłum. J. Warzecha, „Communio” 1984 nr 4 (22), s. 16-25.
- Tischner J., *Tischner czyta Katechizm*, Kraków 1996.
- Zuberbier A., *Nadzieja*, w: *Katolicyzm A – Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1989, s. 287-288.

Streszczenie

Nadzieja jest motorem działania człowieka. Dla ukazania obrazu cnoty nadziei trzeba wskazać biblijne podstawy tego pojęcia, a w kontekście nadziei jako cnoty w życiu terażniejszym należy zwrócić uwagę na to, że człowiek powinien mieć nadzieję na pomoc Boga w zdolności odwzajemnienia Jego miłości i spełniania Jego poleceń. Teologia nadziei współcześnie wskazuje na człowieka mającego nadzieję na osobiste zbawienie, ale przez laicyzację współczesnego świata staje się obojętny na budowanie lepszego świata.

Należy stanąć wobec pytania: „w czym możemy pokładać nadzieję?”. Do odpowiedzi na to pytanie potrzebne jest przedstawienie dialogu między chrześci-

jaństwem a okresem nowożytnym, w którym chrześcijanie powinni na nowo przypatrywać się swojej nadziei i uczyć się jej.

Teologia moralna życia osobistego wskazuje na trzy podstawowe zagadnienia związane z nadzieją jako eschatologicznym ukierunkowaniem życia chrześcijańskiego. Pierwszym z nich jest dar samej nadziei, w którym należy rozpocząć od zbadania, czym ona jest w swej istocie. Szczególnym motywem nadziei jest miłość Boga skierowana w stronę człowieka, który, ufny w Opatrzność, pragnie osiągnąć życie wieczne. Życie nią sprawia, że łatwiej człowiekowi jest przejść przez wszelkie próby i walki z pokusami. Do pełnego obrazu cnoty nadziei należy przedstawić grzechy przeciwko niej. Jako najcięższe wykroczenie należy uznać rozpacz, czyli pełne i dobrowolne zejście z drogi prowadzącej ku zbawieniu.

Przysłowie mówi, że „nadzieja umiera ostatnia” i tak staje się ona dla człowieka czymś niezbędnym do normalnego funkcjonowania w świecie. Teologia umieszcza nadzieję wśród cnót teologicznych – najistotniejszych dla wierzącego człowieka, odnoszących się bezpośrednio do samego Boga i budujących z Nim relacje. Człowiek, jako istota społeczna szukająca relacji, rozpoczyna wszystko od nadziei, która jest fundamentem jego życia.

Słowa kluczowe: *nadzieja, cnota, życie wieczne, rozpacz, Sąd Ostateczny, Opatrzność Boża*

Summary

Theological Understanding of Hope

Hope is the driving force of human activity. To fathom the virtue of hope, it is necessary to focus on the biblical roots of this notion. In the context of hope as virtue in the contemporary world, it is essential to point out that man should have hope for God's help in reciprocating his love and fulfilling his will. Contemporary theology of hope concentrates on the man who hopes for salvation but because of the secularization of today's world he or she becomes indifferent to building a better world.

The question we need to face today is what can we place our hope in. To answer it, we need to have a look at the dialog between Christianity and the modern era when Christians should once again focus on their hope and re-learn it.

The moral theology of one's private life indicates three basic facets related to hope as the eschatological approach to the Christian life. The first one is the hope itself, the very essence of the idea. An important part of hope is God's love directed on a human being who trusts the Providence and wants to gain the eternal life.

Hope helps people to withstand the difficulties and the temptations in life. However, to understand fully the virtue of hope, we need to consider the sins

against it. The most serious one is despair which means a total and deliberate diversion from the path leading to salvation.

A proverb says that hope dies last which proves that it is an inseparable and essential element of our existence. Theology situates hope among theological virtues – the most important ones for a believer – as they relate us directly to God and build a relationship with him. The human person is a social being who tries to establish his or her relationship with God. This effort begins with hope which is the foundation of our lives.

Keywords: *hope, virtue, eternal life, despair, Judgement Day, Divine Providence*